WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU“ Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU“

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 90.

Nr 303. Kraków, środa 10 lipca 1907 r. ROK XV

Hajdamacy w parlamencie.

---o---

Pomiędzy przemówieniami wygłoszonemi w parlamencie podczas ostatniej dyskusyi, powinny zwrócić uwagę naszą wywody posła Budzynowskiego, ruskiego radykalisty, który wystąpił przed forum izby z typowym hajdamackim programem.

Czytając mowę p. Budzynowskiego odnosi się wrażenie, że jest to albo człowiek obłąkany, albo kwalifikuje się przed Trybunał przysięgłych...

Mniejsza już o to, że Budzynowski szafował hojnie takiemi wyrazami jak „polscy bandyci“, „łajdackie polskie władze“, „bestja wściekła zwana Radą szkolną itp.“, ale oprócz tego pozwolił sobie na takie zwroty:

„Rada szkolna przenosi gotowe siły nauczycielskie ruskie na zachód lub nawet wypędza je ze służby, a szkoły ruskie w czysto ruskich gminach obsadza nauczycielami, którzy nadają się raczej na pomocników oprawcy, niż na wychowawców galicyjskich dzieci! Jeszcze gorzej ma się rzecz z nauczycielkami. Ruskie szkoły ludowe, szczególniej w sąsiedztwie miast powiatowych, obsadza się wyłącznie (!!) metresami (!!) okręgowych inspektorów szkolnych i starostów.“

Po takiem obrzuceniu błotem nauczycielstwa polskiego w Galicyi, rzucił się na Polaków mieszkających w Galicyi wschodniej i szlachtę polską. Zwrócony do Koła polskiego krzyczał: „Wy panowie będziecie wisieli na suchych wierzbach“. W kraju naszym przed Sanem nie będziemy was absolutnie cierpieć, lecz wybierzemy dla was prawdziwie złoty środek; zaprowadzimy was nad San i tam poprzywiązujemy wam kamienie do szyi i wprost do wody.“

Te wynurzenia p. Budzynowskiego dowodzą w każdym razie, niezwykłej kultury i zupełnie wyjątkowej etyki. Jeżeli ruska inteligencja pod takiemi hasłami zdąża do zbudowania przyszłości swego narodu, to trzeba się obawiać, że dla spokoju i cywilizacyi europejskiej powstaje nowe niebezpieczeństwo. Wolimy jednak przypuszczać, że są to wyznania obłąkańca, którego trzeba jak najprędzej uczynić nieszkodliwym umieszczając go w szpitalu waryatów. W przeciwnym bowiem razie, Prokuratorja P. powinna tu wkroczyć i zażądać od parlamentu wydania człowieka, który publicznie propaguje morderstwo i rabunek.

P. Budzynowski, dodać to trzeba nawiasowo, należał do głównych propagatorów rusko żydowskiego aljansu...

——ooooooooOOOoooooooo——

Zjazd delegatów T. S. L. w Rzeszowie

---o---

RZESZOW, 8 lipca.

Przez niedzielę i poniedziałek odbywał się u nas zjazd delegatów T. S. L. Na przyjęcie miłych gości przybrało miasto nasze odświętny wygląd. Z gmachów i okien powiewały sztandary narodowe, a okna były zalepione plakatami z napisem: „T. S. L. Witajcie!“

Zjazd rozpoczął się w niedzielę rano o g. 9 i pół uroczystem nabożeństwem, odprawionem przez ks. dziekana Gryzieckiego. Po nabożeństwie udali się delegaci do Sokoła, gdzie pod przewodnictwem dr. Ernesta Bandrowskiego, rozpoczęły się obrady. Zastępca burmistrza dr. Krogulski powitał imieniem Rady gminnej i mieszkańców Rzeszowa, tych, co „prowadzą pracę narodową w najgłębszych szybach, co idą tam, gdzie panuje ciemnota najwyższa lub wynarodowienie nam zagraża“.

Drugi mowca inspektor okręgowy p. Zagrodzki przemówił imieniem Rady szkolnej podkreślając pierwszy udział Rady szkolnej w pracach T. S. L.

Imieniem Kółek rolniczych przemówił p. J. Wassung, imieniem Związku Pomocy Narodowej w Krakowie p. Janusz Dymek.

Po nim reprezentant Macierzy Szkolnej Cieszyńskiej“ prof. Mohr podniósł wspólność celów między obiema instytucyami.

Prof. Pęckowski w imieniu Koła i Związku okręg. rzeszowskiego w nader serdecznych słowach powitał pracowników na polu edukacyi narodowej, niosących przed społeczeństwem hasło: „przez oświatę do wolności“.

Z kolei odczytano telegramy powitalne.

Po odczytaniu depesz zabrał głos prezes profesor dr. Bandrowski i w długiem przemówieniu streścił działalność i przedstawił cele Towarzystwa. Przy końcu swej mowy poświęcił gorące wspomnienie śp. małżonkom Wróblewskim, którzy wspólną niestrudzoną pracą przyczynili się nie mało do urzeczywistnienia haseł Towarzystwa...

Następnie sekretarz p. Januszewski postawił imieniem głównego Zarządu wniosek przyjęty przez aklamacyę:

„W uznaniu zasług, położonych w sprawie podniesienia kultury polskiej i uświadomienia wszystkich warstw narodu o ich obowiązkach społecznych, Walne Zgromadzenie Towarzystwa Szkoły Ludowej w Rzeszowie dnia 7 lipca 1907 mianuje Elizę Orzeszkową członkiem honorowym Towarzystwa“.

Nastąpiły referaty p. Jadwigi Strokowej „O pracy nad podniesieniem oświaty wśród kobiet wiejskich“ i p. Jana Wasunga: „Czytelnie samoistne T. S. L.“ Referaty te, zawierające wiele cennych myśli o nowych polach pracy oświatowej, odkładamy do specyalnego omówienia.

Ze Zjazdu wysłano: Do „Polskiej Macierzy Szkolnej“ w Warszawie i „Straży“ poznańskiej następujące telegramy:

„Walne zgromadzenie delegatów Towarzystwa Szkoły Ludowej w Rzeszowie składa serdeczne pozdrowienie i życzenia najpiękniejszego rozwoju“.

Do „Macierzy Szkolnej“ cieszyńskiej i zarządu Kółek rolniczych“:

„Walne zgromadzenie delegatów Towarzystwa Szkoły Ludowej w Rzeszowie zasyła bratniej instytucyi serdeczne pozdrowienia.“

Na końcu posiedzenia wybrano komisye, które obradowały po południu. Wykaz komisyi jest następujący:

sprawozdawcza: przewodniczący poseł Jan Zamorski, zastępca dr. Józef Cyga, sekretarz p. St. Dąbrowski;

kom. spraw analfabetów, burs, ochronek: przewodniczący prof. Pęckowski, zastępca p. Zagrodzki, sekretarz p. M. d'Abancourt;

statutowa: przewodniczący radca Seidl, zastępcy prof. Golczewski, prof. Sikora, sekretarz dr. Krise.

czytelniano-odczytowa: dr. Kopecki, sekretarz p. Bodurek;

pracy nad robotnikami wiejskimi: przewodnicząca p. Macurowa;

wnioskowa: przewodniczący p. Tadeusz Tabaczyński, sekretarz p. Wierczak;

finansowa: dr. Bałaban, sekretarz p. Szkocki.

Wieczorem w sali Sokoła odbyła się wieczornica na cześć delegatów, którą wypełnił szereg podniosłych toastów.

Przy wyborach do zarządu głównego wybrano prof. Ernesta Bandrowskiego, dra Jana Opieńskiego z Żółkwi, Józefa Sarnę z Krakowa, prof. Stanisława Srokowskiego z Tarnopola, Kaspra Wojnara, dr. Władysława Kiernika z Bochni, dr. Władysława Kanię z Krakowa, Antoniego Mohra z Cieszyna, reprezentanta tamt. Macierzy śląskiej, tudzież prof. Stanisława Sobińskiego, Jadwigę Strokową i Włodzimierza Żuławskiego z Krakowa.

Do Rady nadzorczej powołani zostali dotychczasowi jej członkowie: pp. Jan Armółowicz, Paweł Ciompa, dr. Juliusz Gertler, poseł Ignacy Petelenz i Władysław Turski.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

KRAKÓW 9 lipca.

— **Akademja sztuk pięknych** zamknęła rok szkolny w niedzielę dnia 7 b. m. Grono profesorów pod przewodnictwem dyrektora Fałata przyznało nagrody następującym uczniom:

Po za konkursem: dr. Henryk Kunzek i Jan Rembowski. Medal srebrny: Błachowski Józef, Błocki Włodzimierz, Buś Andrzej, Dąbrowski Mieczysław; ponownie Dobrodzicki Adam (pon.) Frani Zygmunt. Gajda Stanisław, Grott Teodor, Jastrzębowski Karol (pon.), Kaliciński Ludwik (pon.), Kulec Jakób, Kurczyński Stanisław, Makowski Józef, Marczyński Zygmunt (pon.), Nowak Jan (pon.), Rubczak Jan Wałach Jan, Wodzyński Józef, Szigell Stanisław. Medal bronzowy otrzymali: Bielecki W., Czypita Michał, Konopka W., Kopytowski Józef, Muller Szymon, Rorankiewicz W., Kotowski, Raczyński Władysław, Samlicki Marcin, Skuczyński Wincenty, Swiecimski Jan, Tarnawski Prosper, Tretter Bogdan. Tucz Leon i Waśko Tadeusz.

Wzmianki pochwalne otrzymali: Bortwiński Edmund, Bieliński Witold, Bocheński Jan. Borkowski Władysław, Czaplicki Roman, Gellman Adam, Jasiński Władysław, Wacyk Teodor, Wierny Jakób, Sperber Jan i Świeży Jan.

Wystawa prac uczni otwartą jest od niedzeli i zamkniętą będzie jutro.

Wpisy do akademii odbędą się 1 października.

— **Ze sztuki.** Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa artystów polskich „Sztuka“ odbyło się w niedzielę. Prezesem wybrano Tadeusza Ruszczyca, wiceprezesem Teodora Axentowicza, sekretarzem Wydziału Karola Frycza, skarbnikiem Wojciecha Weissa, sekretarzem Tow. Adama Ładę Cybulskiego.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Dyecezya tarnowska. Szambelanami honorowemi Ojca św. zamianowani: kanonicy gremialni ks. dr. Jan Bernacki, ks. Franciszek Leśniak, ks. dr. Stanisław Dutkiewicz i proboszcz w Porąbce Uszewskiej, ks. Jan Bobczyński.

KRAJOWY ZWIĄZEK TURYSTYCZNY w Krakowie, doprowadziwszy do skutku zainicyonowaną przez siebie wycieczkę urzędników ministeryalnych, z tą przewodnią myślą, by zwrócić uwagę sfer miarodajnych na Galicyę i potrzebę jej popierania, ma przekonanie, że dopiął tego celu. W ostatnich dniach bowiem nadesłał minister Derschatta pismo do Związku, w którem w gorących słowach dziękując za przyjęcie gości, podnosi z pełnem uznaniem dotychczasową działalność Związku i przyrzeka imieniem ministerstwa kolei uwzględnienie potrzeb kraju, celem podniesienia ruchu turystycznego i użyczenie silnego poparcia w tym kierunku. Za życzliwość i poparcie moralne i materyalne, jakie Kraj. Związek turyst. otrzymał od instytucyi i pojedyńczych osób w tej sprawie, wystosowało Prezydyum Związku jak się dowiadujemy pisma z podziękowaniem do: Rady miejskiej i Prezydenta m. Krakowa, Akademii Umiejętn. Prezydentów Izb: handl. i przem. w Krakowie i Lwowie, Wydziału Rady pow. N. Targu, Zarządu Oddz. Pien. T. T. w Szczawnicy, P. Drohojowskiego w Czorsztynie, Dr. Chramca, Burm. Nalikowskiego w N. Targu, Pp. Piaseckiej i Dzikiewicza w Zakopanem, Adera w Jazowsku i w. i.

— **Pogotowie ratunkowe** interweniowało w miesiącu czerwcu w 420 wypadkach (w porze dziennej 301, w nocnej 119), w wtem wyjazdów było 212, przypadków chirurgicznych 254, zamachów samobójczych 4, śmierć skonstantowano 6 razy. Ogółem od założenia Twarzystwa udzielono pomocy w 43.370 wypadkach.

— **Z życia młodzieży.** Dnia 7 lipca 1907 odbyło się walne zgromadzenie członków „kółka filologicznego UUJ. w Krakowie“, na którem udzielono absolutoryum ustępującemu Zarządowi a wybrano nowy w skład którego weszli: Józef Ziemski prezes, Ludwik Piotrowicz wiceprezes, Bronisław Daniec sekretarz, Marcin Gołąb skarbnik.

Z sali sądowej.

Wypadek kolejowy.

Maszynista kolejowy 36 lat liczący Arnold Schull, prowadził dnia 20 maja zeszłego roku pociąg nadzwyczajny z Krakowa z członkami Towarzystwa „Sokół“. — Według „profilu podłużnego“ przestrzeni Krzeszowice-Trzebinia tworzy tor pomiędzy temi stacyami spadek, który może wywrzeć silny wpływ na chyżość pociągu. Przed wjazdem na stacyę Trzebinia kończy się ten tor łukiem o promieniu 500 metrów.

Według przepisów kolejowych największa chyżość na tej przestrzeni może wynosić 70 km. na godzinę, a przy wjeździe po zwrotnicach na boczny tor na stacyi Trzebinia, nie powinna przekroczyć 40 km. na godzinę. Tymczasem Schull jechał wbrew przepisom z chyżością po nad 80 km. na godzinę, a następnie nagle pociąg wstrzymał za pomocą hamulca. Dopiero tuż przed stacyą Trzebinia chciał on zrobić użytek z „Vacuum“ przyrządu do hamowania za pomocą pary. Nie odniosło to jednak żadnego skutku ponieważ Schull uniemożliwił — należyte funkcyonowanie przyrządu przez zastosowanie do niego wbrew przepisom kółka własnej konstrukcyi. Szybki wjazd pociągu na łuk i na boczny tor miał niebezpieczne następstwa dla podróżnych, którzy nieprzygotowani na nagłe wstrzymanie stracili równowagę i upadając na twarde przedmioty doznali cielesnych obrażeń. Jedni pospadali z ławek, inni zostali rzuceni o ściany wagonów.

W szczególności Stanisław Rudnicki upadł pod ławkę i uderzył głową o podłogę tak silnie że zemdlał przyczem odniósł lekką ranę na lewem uchu.

Bolesław Wiernicki uderzył głową dwa razy w okno, a raz o ścianę wagonu, zaś Rudolf Spiegel doznał uderzeń w głowę i lewą rękę. Skutkiem tego obaj popadli w chorobę nerwową zwaną Neurasthemia celebro spinalis i histeroneurasthenia.

Z powodu tego wypadku, maszynista Arnold Schull, oskarżony o występek z §. 335 i 337 stanął we wtorek przed tutejszym trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy dra Trzaskowskiego, przed którym oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr. Ciąglewicz; bronił dr. Ambros adwokat z Ołomuńca Na rzeczoznawców kolejowych powołano pp. Adolfa Sallera i Ludwika Wyżykowskiego; na rzeczoznawców lekarskich dra Horoszkiewicza i dra Jankowskiego.

Schull tłumaczy się tem że lokomotywa przed wyjazdem nie była zrewidowana i nie poczuwa się do winy.

Rozprawa zakończyła się uwolnieniem Schulla od oskarżenia.

Telegramy.

Z IZBY POSŁÓW.

WIEDEŃ. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów pos. Markow i tow. zgłosili wniosek nagły w sprawie przyznawania żołnierzom urlopów podczas żniw.

Poseł Stapiński wniósł interpelacyę w sprawie awansu urzędników w obrębie galicyjskiej dyrekcyi pocztowej, poseł Olszewski i tow. w sprawie wysłania komisarza starostwa w Tarnowie na walne zgromadzenie kasy zaliczkowej w Tuchowie. pos.: Rzeszutko i tow. w sprawie manewrów artyleryi w powiecie nowotarskim, chrześć. społeczni i Chorwaci wnieśli interpelację z powodu odpowiedzi Weckerlego w Sejmie węgierskim w kwestyi bośniackiej. Pos: Stohandel i tow wnieśli interpelacyę z powodu postępowania sędziego w Bielsku wobec Polaków.

WIEDEŃ. Izba posłów odrzuciła nagłość wniosku socyalistów o zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania do sejmów.

Pos Markow otrzymał głos dla uzasadnienia wniosku nagłego w sprawie urlopowania żołnierzy na żniwa. Rozpoczął on przemawiać w języku rosyjskim. (Żywe protesty i głosy: „to nie jest język krajowy.“)

Wiceprezydent Zaczek zwrócił uwagę mowcy, aby się posługiwał językiem krajowym; ponieważ pos. Markow mimo tego dalej mówił po rosyjsku, wiceprezydent Zaczek odebrał mu głos (żywe oklaski i brawa.) Pos. Peschka oświadczył że uznaje wprawdzie słuszność żądań, zawartych we wniosku, jednakże ze względu na to, że wnioskodawca przemawiał po rosyjsku, co jest rzeczą wprost niesłychaną, głosować będzie przeciw wnioskowi. Po mowie ministra obrony krajowej Latschera dyskusyę zamknięto.

Jeneralny mowca „contra“ pos. Bielohlawek występywał przeciw Markowowi z powodu jego przemówienia w języku rosyjskim i oświadczył, że z tego powodu jakoteż z innych względów głosować będzie przeciw.

WIEDEŃ. Po przemówieniu Kozłowskiego i faktycznych sprostowaniach Romańczuka i Markowa nagłość odrzucono i przystąpiono do dyskusyi nad prowizoryum budżetowem. Zabrał głos hr. Sternberg.

O JĘZYK PARLAMENTARNY.

WIEDEŃ. „Deutsche Nat. Korr.“ donosi, że dzisiaj przed południem odbyła się konferencya komitetu wykonawczego stronnictw niemieckich w obecności ministrów Derschatty, Pradego i prezydenta ministrów Becka w sprawie języka parlamentarnego. Prezydent ministrów oświadczył, że jego zdaniem prawa posłów mogłyby być najlepiej strzeżone jeżeli daną im będzie możność wnoszenia interpelacyi i wniosków w języku ojczystym. Te byłyby następnie autentycznie przetłomaczone i dołączone do protokołu jako dodatek wraz z tekstem oryginalnym Wnioski uczynione podczas dyskusyi, wnioski nagłe i wnioski formalne oraz zapytania w ciągu dyskusyi muszą być czynione w języku niemieckim, aby mogły być zrozumiane. Co się tyczy protokołowania mów nieniemieckich oświadczył prezydent ministrów, że już od wielu lat mowy wygłaszane w językach nieniemieckich a dotychczas w protokole nieumieszczane drukowane były przez pisma dotyczących narodów i traktowane były jako nietykalne. Byłoby więc odpowiedniem, aby w tym kierunku znaleziono formę, aby istniejący stan został uznany oficyalnie. Prezydent ministrów proponuje, aby w tym kierunku znaleziono formę, aby istniejący stan został uznany oficyalnie. Prezydent ministrów proponuje, aby mowcy po wygłoszeniu mowy dostarczali autentycznych tłumaczeń swoich nieniemieckich wywodów, które następnie do protokołu zostałyby przyjęte. W dyskusyi ożywionej, która się rozwinęła, zabierał także głos minister Derschatta. Prezydent ministrów dawał rozmaite wyjaśnienia. Z dyskusyi wynika, że obecni członkowie komitetu wykonawczego Niemców mają poważne wątpliwości w sprawie protokołowania mów nieniemieckich. Po prawie dwugodzinnej dyskusyi oświadczył prezydent ministrów bar. Beck, że gotów jest uzupełnić swe propozycye dalszymi szczegółami i przedłożyć komitetowi do dalszego traktowania.

REPRESYE W KRÓL. POLSKIEM.

WARSZAWA. Z Zamościa donoszą: Za udział w banderjach, towarzyszących biskupowi lubelskiemu ks. Jaczewskiemu aresztowano 13 osób, z których p. Olszowskiego skazano administ. na 3 miesiące więzienia, organistę i kierownika sklepu spółkowego „Gwiazda“ na miesiąc, a pozostałych na dwa tygodnie. Jednocześnie sklep zamknięto (!) na czas stanu wojennego.

ZAMACH NA POCIĄG WOJSKOWY.

WARSZAWA. Według dalszych relacyj, wczorajszy zamach na pociąg wojskowy około stacyi Łapy miał przebieg następujący. O godz. 9 m. 39 wieczorem, z Warszawy koleją petersburską wyszedł pociąg, wiozący oddział piechoty wołyńskiego pułku z Warszawy, przenoszący się do Petersburga. W tak zw. „eszelonie“ tym znajdowało się 447 żołnierzy i 10 oficerów. Kiedy pociąg ten był pomiędzy stacyami Łapy a Szepietowem na 907 wiorście, o 2 wiorsty od Łap, napadło nań nagle kilkunastu niewiadomych uzbrojonych w rewolwery napastników, którzy ostrzeliwając pociąg, podłożyli pod jego koła 5 bomb i granat ręczny. Z tych jednakże wybuchnął tylko granat, uszkodzając szynę i dwa podkłady. Pociąg wojskowy przeszedł pod strzałami rewolwerowemi, nie zatrzymując się wcale. Na miejscu napadu znaleziono potem przewodnik druciany, przygotowany pod szynami do wywołania wybuchu wszystkich 4 bomb, które były całe. Jedna z nich była lontowa, dwie z nitrogliceryną i dwie bomby lane ręczne, razem 5. Znaleziono również porzucone 4 magazyny do rewolweru „Porobella“ zawierające po 10 nabojów oraz gilzy od wystrzelonych nabojów. Napastnicy po wykonaniu zamachu nieudałego zbiegli w stronę lasów gminy Poświętne, dokąd wysłano za nimi w pogoń żołnierzy. Kulami rewolwerowymi zraniony został lekko jeden żołnierz.

MORDERSTWA w ŁODZI.

WARSZAWA. Z Łodzi donoszą: O godzinie 11-ej przed południem do restauracji Józefa Tremla, na rogu ulicy Dzielnej i Widzewskiej, przyszło 7-miu ludzi, którzy zajęli stolik i spożywali śniadanie.

Po godzinie jeden z nich podszedł do bufetu i zażądał rachunku.

Gdy Tremel obliczył i otrzymawszy rubla wydawał resztę, nieznajomy krzyknął: „Jeszcze więcej się panu należy“ i z okrzykiem tym wyjął rewolwer i dał z niego cztery strzały, które restauratora powaliły trupem na miejscu. Powód zabójstwa jest nieznany.

O godzinie 10-ej wieczorem na krańcowej stacji tramwaju elektrycznego zabito pięciu strzałami brauningowemi robotnika z Ozorkowa lat około 40-tu niewiadomego nazwiska.

Sprawcy obu morderstw zbiegli.

BOMBA WILNIE.

WILNO. Na ulicy Konnej w mieszkaniu Bermana wczoraj wieczorem wybuchnęła bomba, która zrządziła wielkie spustoszenia i wznieciła pożar. Ciężko zraniony lokator i trzy kobiety. Berman uciekł; aresztowano jego żonę.

BANDYTYZM w ROSJI.

EKATERYNOSŁAW. Ośmiu rabusiów, wpadłszy do kantoru dóbr Ninajłówki, sterroryzowali pracowników i zaczęli odbierać pieniądze. Zawiadomiono policję; rabusie ostrzeliwając się, rzucili się do ucieczki; dobiegli do stacji Sochaczewka, wskoczyli na parowóz i zmusili maszynistę do puszczenia go w ruch, lecz około Djezki zeskoczyli z parowozu i byli dopędzeni przez strażników. Wywiązała się wymiana strzałów; dwóch rabusiów zabito, jednego zraniono, dwóch zatrzymano.

ATKARSK. Pięciu bandytów w celu zrabowania cerkwi petropawłowskiej ciężko poraniło dwóch stróżów, stróżkę, troje dzieci, a jedną stróżkę brzemienną zabili. Pop spostrzegłszy co się dzieje, zaczął bić w dzwony na alarm. Bandyci uciekli. Stan poranionych beznadziejny.

Z GŁODU.

PARYŻ. W muzeum Luwru zniszczono uderzeniami noża bardzo cenny obraz Poussina „Potop“. Aresztowany sprawca tego czynu barbarzyńskiego, handlowiec bez zajęcia. Cousin, oświadcza, że pociął obraz pod wpływem głodu, pragnąc zwrócić na siebie uwagę.

Z IZBY FRANCUSKIEJ.

PARYŻ. Posiedzenie Izby deputowanych trwało wczoraj do późnej nocy. Po bardzo ożywionej dyskusyi, w której zabierał kilkakrotnie głos prezydent ministrów Clemenceau przyjęto ustawę o urlopowaniu żołnierzy w myśl życzeń rządu.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.